

Wtorek, 28 kwietnia

Wprowadzenie

Dobrze wiemy, że nie można podobać się Bogu, jeśli nie kroczy się drogą, jaką wyznacza On każdemu swemu uczniowi. By jednak to uczynić, trzeba wpierym uwierzyć, że wszystko, co nam Bóg przez Jezusa oznajmił, jest prawdą. Wiara bowiem zawsze poprzedza decyzję o wierności Temu, któremu wierzę i któremu chcę swoje życie powierzyć. Dopiero widząc naszą wiarę w siebie jako Syna Bożego, Jezus daje nam Chleb niosący życie wieczne.

Komentarz do czytań

Prawdziwą wiarę w Jezusa – Mesjasza i Syna Bożego miał diakon Szczepan. Zapłacił za nią najwyższą cenę, jak za moment usłyszemy w *Dziejach Apostolskich*. Takiej wiary domaga się także Jezus, gdy w dzisiejszej ewangelii ogłasza nadejście nowego czasu, w którym będzie dany wierzącym w Niego Chleba życia wiecznego. Takiego Chleba nigdy nie otrzymał lud Pierwszego Przymierza, sycąc się jedynie manną spadającą z nieba. Okazuje się ona jedynie lichym cieniem Bożej hojności dla ludu Nowego Przymierza, który otrzymuje Chleb życia wiecznego – Ciało Jezusa zmartwychwstałego. Czy stać nas jednak na taką wiarę, dzięki której ten właśnie Chleb stanie się dla nas Drogą do życia wiecznego?

Liturgia Słowa

Pierwsze czytanie

Dz 7, 51 – 8, 1a

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Szczepan mówił do ludu i starszych, i uczonych:

«Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy. Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjście Sprawiedliwego. A wy zdradziliście Go teraz i zamordowaliście. Wy, którzy otrzymaliście Prawo za pośrednictwem aniołów, lecz nie przestrzegaliście go».

Gdy to usłyszeli, zawrzały gniewem ich serca i zgrzytali zębami na niego.

A on, pełen Ducha Świętego, patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. I rzekł: «Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga».

24

A oni podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem. Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: «Panie Jezu, przyjmij ducha mego!» A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: «Panie, nie licz im tego grzechu!» Po tych słowach skonał.

Szawel zaś zgadzał się na zabicie Szczepana.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 31 (30), 3c-4. 6 i 7b i 8a. 17 i 21ab (R.: por. 6a)

Refren: W ręce Twe, Panie, składam ducha mego.

albo: Alleluja.

Bądź dla mnie skałą schronienia, *
warownią, która ocala.

Ty bowiem jesteś moją skałą i twierdzą, *
kieruj mną i prowadź przez wzgląd na swe imię.

Refren.

W ręce Twoje powierzam ducha mego, *

Ty mnie odkupisz, Panie, wierny Boże.
Ja zaś pokładam ufność w Panu. *
Weselę się i cieszę Twoim miłosierdziem.

Refren.

Niech Twoje oblicze zajaśnieje nad Twym sługą, *
wybaw mnie w swoim miłosierdziu.
Oślaniasz ich Twą obecnością *
od spisku mężów.

Refren.

Śpiew przed ewangelią
J 6, 35ab

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Ja jestem chlebem życia.
Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

25

Ewangelia
J 6, 30-35

Słowa Ewangelii według Świętego Jana

W Kafarnaum lud powiedział do Jezusa:

«Jaki więc Ty uczynisz znak, abyśmy go zobaczyli i T obie uwierzyli? Cóż działasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: „Dał im do jedzenia chleb z nieba”».

Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu».

Rzekli więc do Niego: «Panie, dawaj nam zawsze ten chleb!»

Odpowiedział im Jezus: «Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie».

Oto słowo Pańskie.

Homilia

Wiara w zmaganiu z niewiarą

Oba dzisiejsze czytania słowa Bożego stawiają nas wobec tej samej rzeczywistości wiary, której Jezus domaga się od każdego, kto chce się nazywać

Jego uczniem. Wpierw zauważamy radykalną niewiarę tych, którzy słuchali świadectwa diakona Szczepana. Jest to zdecydowanie niewiara zawiniona, skoro Szczepan – po przypomnieniu dzieł Boga w historii narodu wybranego – akcentuje niewierność ludu Pierwszego Przymierza zarówno w dziejach Izraela jak i słuchaczy sobie współczesnych. Określa ich wprost jako ludzi *twardego karku oraz opornych serc i uszu*. Odważnie atakuje postawę ich zatwardziałości na Bożą łaskę mówiąc: *Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy!* Trzeba mieć rzeczywiście odwagę, by w ten sposób zaatakować tych, których – jak można by się spodziewać – powinien on raczej zachęcić do wejścia na nową drogę wiary. Nie! Nic z tego!

Nie będzie żadnych umizgów, żadnego ugrzecznienia, którego celem byłoby zdobycie za wszelką cenę nowych wyznawców. Słuchacze mowy Szczepana – po przedstawieniu im faktów, którym nie mogli zaprzeczyć – dalej odrzucają wiarę w zmartwychwstałego Jezusa, jak wcześniej czynili to ich przodkowie z prorokami posyłanymi przez Boga dla nawrócenia całego ludu. Cóż bowiem tamci czynili? Szczepan pyta i sam odpowiada prawdą: *Którego*

26

z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy zapowiadali przyjście Sprawiedliwego. Ich następcy u sterów ludu uczynili podobnie: wyście zdradzili Go teraz i zamordowali. Idą zatem śladami niewiary poprzednich pokoleń nie dopuszczając myśli, że Bóg jest absolutnie wolny w swym działaniu i dziejami Izraela może kierować według własnej woli, nie zaś według zapatrywań i oczekiwań ludzkich.

Co wówczas Szczepanowi pozostaje? Otóż trzeba ogłosić trudną, lecz jasną i wyraźną prawdę, że sami oto są winni własnego odrzucenia przez Boga, jeśli wpierw odrzucają Tego, którego do nich posłał i jego nauczanie. Zauważmy niezwykle ważną okoliczność mowy Szczepana: już w tym momencie wiedział, że za wypowiedzenie powyższych słów straci życie i to w straszliwy, bolesny sposób. Nie waha się jednak tego życia narazić, byleby tylko bronić prawdy, którą głosi niezależnie od tego, czy ktoś ją przyjmie, czy odrzuci. Jakże więc mocna była jego wiara zarówno w prawdę o Jezusie, jako Synu Bożym, jak i we wszystko, co Jezus w swym życiu nauczał! Jak przed momentem usłyszeliśmy, za słowa bezkompromisowej prawdy zapłacił święty diakon cenę najwyższą.

Prawda i związana z nią wiara są bowiem ważniejsze, niż bronienie życia za wszelką cenę i zdarzają się czasem sytuacje, w których nie można zaprzeczyć się wyznawanej autentycznie wiary. Tak samo wcześniej uczynił Jezus, gdy uroczyście i jednoznacznie wyraził przed władzami żydowskimi prawdę o swym boskim pochodzeniu, odpowiadając twierdząco na pytanie arcykapłana Kajfasza: „czy Ty jesteś Synem Bożym?” to jeden, jedyny raz, gdy Jezus wprost odpowiada na pytanie o swe pochodzenie. Wcześniej zawsze odsyłał swych rozmówców do dziejących się faktów, by sami dochodzili do prawdy kim On jest. W tej jednak, najważniejszej chwili życia objawił prawdę, za którą zapłacił straszliwą cenę własnej, krzyżowej śmierci. Szczepan okazał się godnym naśladowcą zmartwychwstałego Pana.

W tym momencie wspomnijmy jednak słowa dzisiejszej ewangelii, głoszone przez Jezusa, którego bronił tak odważnie Szczepan przed zgromadzeniem niechętnych mu słuchaczy. Pozornie nie mają one wielkiego związku z końcówką życia diakona, lecz tylko pozornie. Podobnie bowiem jak w starciu Szczepana ze swymi przeciwnikami, tak również Jezus musiał zmierzyć się ze wzrastającą niewiarą swych słuchaczy. Słyszeliśmy, że żądali od Niego kolejnego znaku, którego Boska moc byłaby tak spektakularna, by znak ten powalił ich wręcz swoją oczywistością: *Jakiego dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdasz? Znak ów miał zatem uwiarygodnić prawdę tego, co Jezus im właśnie przekazywał. Nie liczyło się już dla nich to, że tak niedawno rozmnożył chleb, więc dokonał właśnie spektakularnego cudu! W cudzie tym nie potrafili jednak rozpoznać boskiej mocy Jezusa a tym samym faktu, że za Jego działaniem stał ten sam Bóg, który niegdyś*

27
przez Mojżesza dał ludowi mannę na pustyni. Można więc zrozumieć ich tok myślenia: „skoro Mojżesz uprosił Boga, by zarządził On potrzebom zgłodniałego ludu, Ty zdasz coś większego, byśmy uwierzyli, że jesteś Tym, za którego się podajesz!”

Paradoksalnie Jezus zgadza się całkowicie z ich stanowiskiem! Chcecie więcej? Będziecie mieli! Lecz nie to, czego się spodziewacie! Nie będzie żadnego spektaklu wprowadzającego was w zadziwienie, o które zabiegacie! Dam wam natomiast to, czego w ogóle się nie spodziewacie! Dam wam więcej niż Mojżesz, bo *zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba.*

To więc, co otrzymał lud na pustyni przez Mojżesza jest zaledwie cieniem tego, co otrzymacie obecnie, Ale trzeba uwierzyć w prawdę tego, co chcę wam powiedzieć! W taki sposób możemy pojmować powyższe słowa Jezusa. W tym momencie padają słowa najważniejsze: *Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie.* Są to słowa wymagające bezwzględnej wiary! Wypowiedziane bowiem zostały w sposób całkowicie autorytatywny, bez liczenia się z ewentualną reakcją słuchaczy. Prawdopodobnie w tym momencie Jezus wiedział już, że Mu nie uwierzą. Objawiał jednak prawdę, która ma trwać przez wieki, by wszystkie, kolejne pokolenia Jego uczniów mogły nią żyć. Dzisiaj tej samej wiary domaga się Jezus także od nas, kolejnych Jego uczniów. Przypominając więc słowa hasła Tygodnia Biblijnego, musimy poczuć się również jego adresatami w tym samym stopniu, jak lud, który Go wówczas słuchał: *Kto we Mnie wierzy, ma Chleb życia wiecznego.* Oby nam tej właśnie mocnej i bezkompromisowej, jak u S zczepana, wiary w prawdę słów Jezusa nigdy nie zabrakło.

Modlitwa powszechna

Bóg pierwszy okazał nam swoją miłość i zapragnął dawać nam Chleb życia. Pełni ufności wnieśmy do Niego nasze modlitwy.

Za Kościół święty, aby przez wzajemną miłość wszystkich swoich członków, był wiarygodnym świadkiem Chrystusa Zmartwychwstałego. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Za prześladowanych chrześcijan, aby wytrwali w wierze i na wzór św.

Szczepana dawali odważne świadectwo przynależności do Chrystusa. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Za sprawujących władzę, aby zawsze kierowali się sprawiedliwością i dobrem powierzonych im ludzi. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

28

Za chorych i cierpiących, aby doświadczali mocy Zmartwychwstałego i spotkali na swojej drodze pomocnych ludzi. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Za zmarłych, którzy karmili się Eucharystią i S łowem Bożym, aby Bóg w swojej łaskawości przyjął ich do siebie. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Za nas samych, abyśmy z otwartością serca słuchali słowa Bożego, przyjmowali je i żyli nim na co dzień. Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie.

Panie Boże, dziękujemy za Twoją miłość, która leczy, za Twoje Słowa, które uzdrawiają, i za Twego Ducha, który daje życie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Rozesłanie

Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi nie będzie łaknął; a kto we mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. Te słowa Pana Jezusa niech nam towarzyszą w naszej codzienności i umacniają naszą wiarę.

Opracowanie: Ks. Janusz Nawrot
Ks. Tomasz Siuda